



Sygn. akt I CSK 482/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Partii politycznej (...)

przeciwko W. C. i A. S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 października 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 23 marca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 15 lipca 2016 r. (XXIV C (...)) oraz w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II i IV) i oddala apelację w tym zakresie oraz zasądza od powódki na rzecz pozwanych koszty postępowania apelacyjnego w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

**2. zasądza od powódki na rzecz pozwanych koszty postępowania kasacyjnego w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

UZASADNIENIE

Powodowa partia polityczna (...) ((...)) domagała się nakazania pozwanym – autorowi publikacji W. C. oraz wydawcy A. S.A. w W. złożenia – każdemu z osobna - przepraszących powódkę oświadczeń o treści:

*„Przeprosiny*

*Przepraszam partię (...) za bezprawne naruszenie jej dobrego imienia na łamach dziennika „G.” w dniu 18 listopada 2015 r. oraz na portalu internetowym „G.pl” w dniu 17 listopada 2015 r. poprzez bezprawne posłużenie się określeniami „mafijne państwo (...)” oraz „tak działa państwo mafijne” dla oceny sposobu działania partii (...). Oświadczam, że taka ocena nie znajduje podstaw w rzeczywistości, w związku z czym jest nieuprawniona.*

*Wyrażam głębokie ubolewanie, że naruszyłem dobre imię partii (...).*

*W. C.”*

oraz analogicznego oświadczenia sformułowanego w pierwszej osobie liczby mnogiej i podpisanego „A. Spółka Akcyjna”.

Forma publikacji oczekiwanych przeprosin została szczegółowo sprecyzowana w pozwie.

W toku procesu powódka rozszerzyła powództwo wnosząc dodatkowo o nakazanie pozwanej A. S.A. usunięcia z zasobów portalu internetowego „G.pl” artykułu „Mafijne państwo (...)” i zakazania pozwanej jego rozpowszechniania w jakikolwiek sposób.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa.

W. C. wyjaśnił, że nie był autorem tytułu nadanego publikacji zamieszczonej w serwisie „G.pl”, ponadto zaś obydwa materiały stanowiły głos w dyskursie publicznym na temat środków i metod przedsięwziętych przez rządzącą partię, która sama posługuje się w debacie bardzo ostrym językiem. A. S.A. zwróciła uwagę, że kwestionowany przez powódkę materiał prasowy był komentarzem autorskim, przy czym nie dotyczył powódki lecz działania organów państwa.

Pozwana wskazała również, że przedstawione zdarzenia były prawdziwe, a ich ocena i wartościowanie mieściło się w granicach dopuszczalnej krytyki, podjętej w obronie uzasadnionego interesu społecznego, jaki stanowią wysokie standardy państwa.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 r. oddalił powództwo. Ustalił, że powódka jest zarejestrowaną partią polityczną. Jej członkiem był – przed objęciem stanowiska - Prezydent RP A. D. Posłem tej partii jest M. K., który w poprzednim okresie sprawowania władzy przez tę partię nadzorował służby specjalne i został nieprawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności za zarzucane mu nadużycie uprawnień na tym stanowisku. Po wygranych przez powódkę wyborach parlamentarnych z 2015 r. powierzono mu funkcję Ministra - koordynatora służb specjalnych. Obydwie publikacje poświęcone były przedstawieniu i ocenie decyzji wywodzącego się ze skarżącej partii Prezydenta RP A. D. o zastosowaniu prawa łaski wobec M. K. przed prawomocnym zakończeniem procesu karnego. W artykule opublikowanym dnia 17 listopada 2015 r. na portalu „G.pl” i zatytułowanym „Mafijne państwo (...)”, autor użył sformułowania: „Dzień ten zaciąży nad całą prezydenturą A. D. Pokazał on, że stawia ponad prawem siebie, kolegów i działaczy swojej partii. Służbom kierowanym przez K. dał zielone światło do nadużyć, sygnał, że wszystko im wolno, a sądów nie muszą się bać.”, „Tak nie działa państwo demokratyczne. Tak działa państwo mafijne”. Tytuł artykułu nie pochodził od autora, nie spotkał się jednak z jego sprzeciwem.

Następnego dnia - 18 listopada 2015 r. na pierwszej stronie dziennika „G.” ukazał się artykuł W. C. zatytułowany „K. ułaskawiony”, przedstawiający decyzję Prezydenta RP A. D. o ułaskawieniu M. K. Obok artykułu, w rubryce „Komentarz” znalazło się streszczenie materiału prasowego pozwanego W. C. z 17 listopada 2015 r. Autor zakończył streszczenie stwierdzeniem „Tak nie działa państwo demokratyczne. Tak działa państwo mafijne.”

Sąd Okręgowy ocenił, że okoliczności faktyczne zdarzenia opisanego w obydwu artykułach i komentowanego przez pozwanego W. C. były bezsporne i odpowiadały prawdzie. Opublikowane materiały zbadał pod kątem odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powódki na podstawie art. 43 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia

26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 1984. Nr 5 poz. 24 ze zm. dalej „u.p.p.”), a swoje wnioski przedstawił dwuwariantowo.

Po pierwsze uznał za nieuzasadnione przekonanie powódki, że wskazane w pozwie wypowiedzi odnoszą się do niej i naruszają jej dobra osobiste. Zdaniem Sądu przedmiotem krytyki prasowej były działania Państwa Polskiego i Prezydenta RP; z tymi podmiotami nie można utożsamiać powódki - mimo zdobycia przez nią większości parlamentarnej w wyborach i związanego z tym wpływu na obsadę kluczowych stanowisk w Polsce.

Po drugie Sąd rozważył także, czy użyte w publikacjach sformułowania odniesione do powódki uzasadniałyby jej żądania. Oceniał, że mieszcząca się w wypowiedziach sugestia, iż powódka - prowadząc działalność polityczną - nie przestrzega obowiązującego prawa i przyrównanie jej do organizacji przestępczej, naruszyła jej dobre imię. Podzielił jednak argumentację pozwanych przyjmując, że naruszenie to nie było bezprawne, ponieważ obydwie artykuły miały na celu ochronę uzasadnionego interesu społecznego, a pozwani korzystali ze swobody wypowiedzi i nie przekroczyli granic dopuszczalnej krytyki. Sąd rozważył charakter stwierdzeń, które dotknęły powódkę, na tle treści całej publikacji. Zwrócił uwagę, że pozwani wyraźnie (informacją „opinie” i graficznym wydzieleniem części komentującej) zaznaczyli, że wypowiedzi te stanowią komentarz i opinię autora, prezentują jego subiektywne stanowisko o bieżących wydarzeniach politycznych. Kwestionowany przez powódkę tytuł, w ocenie Sądu, był uprawnioną oceną przedstawionych zdarzeń, które bezspornie miały miejsce i mogły budzić społeczne wątpliwości i krytykę, skoro nieprawomocnie skazany polityk powodowej partii został wybrany na stanowisko państwowe o podwyższonych wymaganiach co do nieskazitelności charakteru, a następnie ułaskawiony przez prezydenta, także wywodzącego się z tej partii, przed prawomocnym rozstrzygnięciem przez sąd o jego winie. Ostre zwroty użyte w publikacji miały na celu zwrócenie uwagi czytelników na zachowania polityków powiązanych z powódką i ich stosunek do prawa, a tytuł służył przyciągnięciu uwagi odbiorców. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w wypowiedziach oceniających dopuszczalna jest większa swoboda i uproszczenia konstrukcji. Tytuł wyrażał wartościujący osąd autora, który uznał za budzącą sprzeciw nominację na ważne stanowisko osoby obciążonej zarzutami,

nieprawomocnie skazanej, a następnie ułaskawionej w trybie ocenianym jako precedensowy i budzący zastrzeżenia prawne. Publikacje pozwanych Sąd Okręgowy uznał za głos w debacie publicznej dotyczącej istotnych i aktualnych problemów, mieszczący się w dopuszczalnych granicach, a samo określenie „państwo mafijne” - za użyte w sposób niedostłowny. W konsekwencji przyjął, że naruszenie dóbr osobistych powódki przez pozwanych nie było bezprawne, realizowało bowiem ważne zadania wolnej prasy, która urzeczywistnia przewidziane w art. 1 u.p.p. prawo obywateli do ich rzetelnego informowania.

Granice wolności wypowiedzi Sąd Okręgowy poddał ocenie na podstawie przepisów Konstytucyjnych (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz z uwzględnieniem art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zwrócił uwagę, że zwalczane przez powódkę stwierdzenia były graficznie oznaczone jako opinia bądź komentarz, co nie pozwala traktować ich jako wypowiedzi o faktach, lecz jako sądy wartościujące. Bezprawność opublikowania takich sądów uchyla wykazanie, że intencją autora i wydawcy była obrona społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena (opinia) znajdowała oparcie w prawidłowo zebranych materiałach, wykorzystanych ze szczególną starannością. Sąd Okręgowy przeprowadził analizę całej publikacji z papierowego wydania „Gazety Wyborczej”, której streszczeniem i oceną była zamieszczona obok opinia pozwanego W. C., w której treści znalazło się sformułowanie „mafijne państwo (...)”. Wypowiedź tę Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnioną w świetle ocenianych faktów, gdyż M. K. został rzeczywiście powołany na ważne stanowisko państwowe, z którym wiązały się zwiększone wymagania co do nieskazitelnego charakteru, mimo że został skazany w pierwszej instancji za popełnienie przestępstw na karę pozbawienia wolności. Sąd dostrzegł, że skazanie było nieprawomocne, jednak wydanie przez sąd takiego wyroku uznał za okoliczność uprawniającą autora artykułu do przypuszczenia, iż osoba skazana dopuściła się zarzucanych mu czynów, wobec czego jej powołanie na stanowisko ministra ds. służb specjalnych, a następnie ułaskawienie przez Prezydenta RP przed prawomocnym zakończeniem postępowania karnego mogło budzić społeczne wątpliwości i zostać poddane krytycznej ocenie. Tytuł nadany publikacji, zdaniem Sądu, miał na celu ochronę ważnych wartości w demokratycznym społeczeństwie, związanych z

przedstawionymi faktami, które uzasadniały ostre sądy wartościujące. Odwołując się do orzecznictwa ETPCz Sąd Okręgowy opowiedział się za przyznaniem dziennikarzom znacznej swobody wypowiedzenia krytycznych uwag, mobilizujących społeczeństwo do podjęcia debaty publicznej, a sporną publikację uznał za krytykę działań organów państwa, wykorzystującą swobodę wypowiedzi w interesie publicznym, wyrażającym się troską o działanie tych organów zgodnie z Konstytucją i prawem ustanowionym na jej podstawie.

Sąd Apelacyjny, rozpatrujący sprawę na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 23 marca 2018 r. zmienił częściowo orzeczenie Sądu Okręgowego i nakazał pozwanemu W. C. przeproszenie powódki za bezprawne naruszenie jej dobrego imienia w obydwu publikacjach bezprawnym posłużeniem się w komentarzu określeniem „Tak działa państwo mafijne.”, a pozwanej spółce A. S.A. – przeproszenie powódki za bezprawne naruszenie jej dobrego imienia na portalu internetowym „G.pl” bezprawnym posłużeniem się określeniem „Mafijne państwo (...)” - dla oceny sposobu działania powódki. Tekst żądanych przez powódkę przeprosin odpowiednio zmodyfikował i ograniczył, określił również uznany za wystarczający sposób ich upublicznienia. Dalej idące żądania apelacji zostały oddalone.

Sąd drugiej instancji uzupełnił ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę rozważań prawnych, o zawarte w tekście, którego dotyczy pozew, stwierdzenia takie jak: „Od zwycięstwa (...) w wyborach parlamentarnych politycy tej partii i sam A. D. zaczęli wywierać nacisk na wymiar sprawiedliwości...”, „Już samo mianowanie przez (...) skazanego na trzy lata...”, „Powyborcza presja (...) na sądy...”, „Prezydent D. (...) wyeliminował ogóle sąd z procesu wymierzania sprawiedliwości i ułaskawił K.” Poszerzone ustalenia stały się podstawą do odrzucenia poglądu Sądu Okręgowego, że tekst nie dotyczył powódki i z tego powodu nie naruszył jej dóbr osobistych. W ocenie Sądu drugiej instancji treść publikacji nie budzi wątpliwości, że określenia wskazywane przez powódkę jako obraźliwe odnosiły się do niej i jej przedstawicieli w rządzie i na urzędzie Prezydenta RP. Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił wywody prawne Sądu Okręgowego dotyczące funkcji prasy i granic krytyki w demokratycznym państwie prawnym, uzupełnił je nawet dalszym orzecznictwem, uznał jednak, że niezbędne

w procesie interpretacji było uwzględnienie treści art. 41 u.p.p., zezwalającego na krytykę dobitną i ostrą, jednak tylko wtedy, kiedy jest rzeczowa i podjęta w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Wskazał też na konieczność zachowania proporcji prawa do krytyki, które nie podlega ochronie, jeśli przybiera postać bezprawnej i bezcelowej agresji, niszczącej standardy w debacie publicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w judykaturze polskiej, doświadczonej totalnymi metodami walki politycznej okresu stalinowskiego i czasów stanu wojennego konieczne jest większe wyczulenie na nadużywanie wolności słowa i wolności prasy, gdy krytyka nie służy debacie publicznej, lecz niszczy samą debatę, życie polityczne i przeciwników politycznych.

Wychodząc z tych założeń Sąd odwoławczy, wskazał na potrzebę dokonania oceny zniesławiającego charakteru wypowiedzi w oparciu o kryteria obiektywne, oparte na poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Kierując się tym kryterium uznał, że Sąd Okręgowy słusznie uznał odwołanie się do mafii i działalności mafijnej za zarzut działalności przestępczej o szczególnie groźnym charakterze, wskazującej na powiązania zorganizowanej grupy przestępczej o dużych wpływach z osobami na różnych szczeblach władzy. Tego rodzaju konotację Sąd Apelacyjny zestawiał ze zdarzeniami, które skłoniły pozwanych do porównań, przed którymi broni się powódka. Stwierdził, że przedmiotem krytyki było skorzystanie przez Prezydenta z prawa łaski wobec twórcy i pierwszego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego M. K. Wskazał, że pozwani nie przedstawili podstaw prawnych prawa łaski, nie przeanalizowali wypowiedzi doktryny, ani przepisów kodeksu postępowania karnego. Zwrócił uwagę, że pozwany autor w komentarzu powołał się jedynie na ogólnikowe tezy o naciskach na wymiar sprawiedliwości i wyraził negatywną ocenę mianowania M. K. ministrem do spraw służb specjalnych mimo nieprawomocnego skazania, na tych podstawach formułując stwierdzenie „Tak nie działa państwo demokratyczne. Tak działa państwo mafijne”.

Treść publikacji internetowej ocenił jako jeszcze dalej idącą – tytułem „Mafijne państwo (...)” - pozwany wydawca opatrzył tekst, w którym Sąd nie stwierdził nowych wiadomości ani argumentów, poza przywołaniem treści z komentarza.

W obydwu wypadkach sposób przedstawiania i komentowania działań powódki w nawiązaniu do decyzji prezydenta o ułaskawieniu M. K., Sąd Apelacyjny ocenił jako nierzetelny i niemieszczący się w granicach dozwolonej krytyki, prowadzący do bezprawnego naruszenia dobrego imienia powódki skrajnie subiektywną i obraźliwą oceną, która - nie znajdując oparcia w materiale i faktach – sprowadzała rządzącą partię do organizacji przestępczej.

Sąd Apelacyjny omówił wątpliwości jakie mógł wywoływać abolicyjny sposób skorzystania przez Prezydenta z prawa łaski, zwracając uwagę, że możliwość taką dopuszczał w podręczniku jeden z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i dopiero późniejsza uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 2017 r. zakwestionowała prawidłowość takiego postępowania. Jednak zgodność z Konstytucją przyjętej w uchwale wykładni przepisów kodeksu postępowania karnego została następnie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. Sąd drugiej instancji uznał, że nawet jeśli decyzja Prezydenta o ułaskawieniu była precedensowa i uzasadniała krytyczną i ostrą ocenę prasy, nie dawała podstaw do stwierdzeń tak kategorięcznie obraźliwych i niszczących debatę publiczną.

Sąd zindywidualizował jednak odpowiedzialność pozwanych, uznał bowiem, że wydawca naruszył dobro osobiste powódki tytułem „Mafijne państwo (...)” w wydaniu internetowym gazety, a pozwany autor naruszył je sformułowaniem „Tak działa państwo mafijne” w obydwu wydaniach – internetowym i papierowym. Sąd pominął także z treści przeprosin część komentującą („Oświadczam, że taka ocena nie znajduje podstaw w rzeczywistości, w związku z czym jest nieusprawiedliwiona”), a także część zawierającą wyrażenie głębokiego ubolewania, jako zbędne bądź niewspółmierne środki usuwające skutki dokonanego naruszenia. Także żądanie orzeczenia zakazu dalszych naruszeń oraz nakazu usunięcia spornych materiałów i zakazania ich rozpowszechniania oraz ogłoszenie przeprosin w innej formie, niż ustalona w wyroku, Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione i nadmierne.

Pozwani złożyli skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, którą oparli na obu podstawach z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) zakwestionowali prawidłowość dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. oraz



w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p., a także art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 41 u.p.p. Zdaniem skarżących Sąd odwoławczy niesłusznie przyjął, że krytyczna ocena działania organów państwa zawarta we wskazanych przez powódkę artykułach odnosiła się do niej i godziła w jej dobre imię, jako wyrażona bez zachowania dostatecznej staranności dziennikarskiej, a jednocześnie przekraczająca granice wolności wypowiedzi. Przyjęte przez Sąd drugiej instancji ograniczenia i wymagania stawiane dziennikarzowi pozwani zakwestionowali jako nadmierne i nazbyt restrykcyjne. Za ich konsekwencję uznali błędny wniosek, że treść publikacji krytykujących decyzję Prezydenta RP o abolicyjnym ułaskawieniu M. K. stanowiła nadużycie wolności wypowiedzi.

Zarzuty dotyczyły także niezastosowania art. 5 k.c.

W granicach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) pozwani zarzucili mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku; art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwe odczytanie treści spornego komentarza prasowego i art. 382 k.p.c. w wyniku nieuwzględnienia w rozważaniach i ocenie treści zeznań pozwanego W. C. i świadka P. S.

Wnioski kasacyjne pozwanych zmierzały do uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty dotyczące naruszenia przepisów procesowych nie są przekonujące. Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego umożliwia odtworzenie zarówno podstaw faktycznych, jak i argumentacji prawnej tego Sądu, który zaakceptował niesporne w zasadzie ustalenie istotnych okoliczności i sposób dojścia do nich przez Sąd Okręgowy, uzupełniając je o dalsze fragmenty publikacji, odnoszące się do określonych zachowań przedstawicieli powódki. Sąd odwoławczy swoje rozważania ograniczył do przedmiotu sporu i nie rozszerzył ich o analizę języka debaty, jakim posługują się politycy powódki. Nie było to uchybienie, gdyż przedstawionym pod ocenę przedmiotem były konkretne dwie publikacje, badane w kontekście ich

odbioru przez rozsądnego i uczciwego czytelnika, a nie określenie poziomu agresji toczącej się w danym czasie debaty politycznej jako całości, ponieważ – zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisów o ochronie dóbr osobistych – w wypadku wzajemnych naruszeń, każdej ze stron przysługują roszczenia ochronne, natomiast nie dochodzi do kompensaty wzajemnych krzywd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70, OSP 1971/4/83).

Stwierdzenia Sądu Apelacyjnego wyrażane emocjonalnie i rozważania prowadzone niekiedy na poziomie ogólnym, luźno powiązane z przedmiotem sporu, jakkolwiek zbędne w wyważonym i skupiającym się na argumentach prawnych wywodzie, jaki powinien cechować uzasadnienie wyroku, nie wpłynęły negatywnie na czytelność przesłanek, którymi kierował się Sąd Apelacyjny, jakkolwiek uwypukliły pewną jednostronność argumentacji, niepokrywającą się z merytoryczną zawartością materiału opublikowanego w papierowym wydaniu „Gazety Wyborczej” z dnia 18 listopada 2015 r., przynależną do ustaleń faktycznych przejętych przez Sąd Apelacyjny od Sądu Okręgowego. Nie jest to jednak błąd uzasadnienia, ani przejaw naruszenia art. 382 k.p.c., jak zarzucają skarżący, tylko usterka wnioskowania w ramach subsumpcji, którą rozważyć należy w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego.

Uzasadnienie pozwala też zrozumieć przyjętą treść oświadczeń, a także przyczyny nieuwzględnienia części żądań powódki. Tym samym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. okazał się nieskuteczny.

Powoływanie się przez skarżących na uchybienie przez Sąd drugiej instancji art. 233 § 1 k.p.c. jako takie jest niedopuszczalne na podstawie art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. (pomijając już, że zarzut i tak byłby niewłaściwie sformułowany – sam art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy postępowania przed sądem pierwszej instancji, zaś skarga kasacyjna odnosi się do czynności sądu drugiej instancji). Niemniej należy zwrócić uwagę, że treść zarzutu wskazuje nie tyle na błąd w ustaleniach faktycznych ile na wadliwość oceny prawnej publikacji, do której wskazany przepis się nie odnosi. Z przytoczonych powodów zgłoszony zarzut nie może zostać uwzględniony.

Nieuprawniony okazał się również zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. Co do twierdzeń o pominięciu części materiału dowodowego – nie jest on uzasadniony, skoro cały zgromadzony materiał posłużył do odtworzenia podstawy

faktycznej sporu. Natomiast zarzucane uchybienie polega na tym, że Sąd poddał ocenie komentarz jako samodzielną całość, bez wiązania go z treścią materiału, który komentował, co mieści się w ramach wad zestawiania faktów z ich oceną prawną.

Naruszenie prawa materialnego pozwani łączą z dokonaniem przez Sąd Apelacyjny błędnej wykładni przepisów. Powódka kwestionowała w odpowiedzi na skargę, taki sposób ujęcia zarzutów twierdząc, że ich opis wskazuje na to, że skarżący podważają zastosowanie poszczególnych przepisów, a nie ich wykładnię. Różnica między wadliwym zastosowaniem przepisów a ich niewłaściwym rozumieniem zasadza się na rozróżnieniu, czy w danym wypadku skarżący twierdzi, że sąd orzekający źle zinterpretował znaczenie przepisu, czy też uważa, że wykładnia przepisu była właściwa, ale rozstrzygnięcie jest nieprawidłowe na skutek nieodpowiedniego przyporządkowania danego przepisu do okoliczności sprawy. W wypadku przepisów o znacznej swobodzie ocennej, granica pomiędzy błędną wykładnią a niewłaściwym zastosowaniem przepisu jest płynna. W rozpatrywanej sprawie przedmiotem przeważającej części zarzutów jest interpretacja granic dopuszczalnej swobody wypowiedzi w okolicznościach konieczności ważenia dwóch kolidujących wartości – wolności wyrażania poglądów i ocen przez media realizujące zadanie rzetelnego informowania społeczeństwa z jednej strony, a z drugiej - zapewnienia należytej ochrony dobru osobistemu jakie stanowi dobre imię (wiarygodność i uczciwość) partii politycznej. Sąd Apelacyjny w warstwie słownej zaakceptował rozumienie znajdujących zastosowanie w sprawie przepisów, które przedstawił w swym uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji, jednak dalszy ciąg rozważań prawnych wyraźnie wskazuje, że Sąd odwoławczy znacznie wężiej rozumie swobodę wypowiedzi, z jakiej korzysta prasa. Powołując się na treść art. 41 u.p.p., podkreśla obowiązek rzetelnego zebrania i wykorzystania materiału stanowiącego podstawę publikacji prasowej, w tym wskazuje na potrzebę powołania w publikacji przepisów, które były podstawą decyzji prezydenta a także przeglądu stanowisk doktrynalnych. Pominięcie tych elementów uznał za brak rzetelności dziennikarskiej, a ocenę postępowania Prezydenta, który zastosował prawo łaski w sposób odbiegający od dotychczasowej rutyny, wobec polityka ze swojego kręgu partyjnego, by usunąć ryzyko, że niezakończone jeszcze

postępowanie karne mogłoby doprowadzić do prawomocnego skazania, opartą na zarzucie wykorzystywania prezydenckich uprawnień do ułaskawiania w sposób budzący wątpliwości prawne w celu zapewnienia korzystnej pozycji swoim partyjnym kolegom („stawia ponad prawem siebie, kolegów i działaczy swojej partii”) za zarzut niszczący debatę publiczną. Jest to interpretacja wolności wypowiedzi na tyle odmienna w akcentach i ocenach od prezentowanej przez Sąd Okręgowy, że zgodzić się należy, iż uzasadniała zarzut kasacyjny błędu wykładni, a nie tylko nieprawidłowego zastosowania prawa materialnego.

Zastosowany rygorizm interpretacji nie znajduje przy tym uzasadnienia ani w wykładni przyjmowanej w orzecznictwie sądów polskich, ani w orzecznictwie sądów europejskich. Swoboda wypowiedzi i wolność prasy uznawane są za fundament demokratycznego państwa, a ograniczenia swobody krytyki poczynają osób sprawujących funkcje publiczne są zminimalizowane w stosunku do ochrony zapewnianej osobom nie uczestniczącym w życiu politycznym. Wobec polityków (a w sposób naturalny odnieść to należy także do partii politycznych, będących organizacjami o ściśle politycznych celach) dopuszczalne jest używanie ostrzejszych słów i ocen. Granice, której nie można naruszyć stanowi godność człowieka. W odniesieniu do partii politycznej ten element graniczny może być stosowany jedynie odpowiednio.

Wprawdzie pozwani podważają ocenę, że opublikowany przez nich materiał prasowy, a zwłaszcza zawarta w nim krytyka, odnosi się do powódki, podkreślając istotę krytykowanych działań, w których uczestniczył Prezydent RP i minister – koordynator ds. służb specjalnych. Jednak zgodzić się należy z Sądem Apelacyjnym, że liczne odniesienia do powódki, a zwłaszcza sekwencja wnioskowania wskazująca na wykorzystywanie, a być może nadużywanie przez prezydenta jego uprawnień w interesie partyjnych kolegów i partyjnych interesów, prowadząca do podsumowującego wniosku, że „tak działa państwo mafijne”, odnosi się do działania powódki, jej powiązań z wywodzącymi się z jej szeregów członkami władzy i wykorzystywania przez nią, jako organizację, możliwości wynikających z tych powiązań dla własnych celów.

Wobec nieskuteczności zarzutu błędnej wykładni art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. poprzez przyjęcie, że uzasadniają przypisanie pozwanym naruszenia

dóbr osobistych powódki, skoro wypowiedź prasowa nie odnosiła się do niej, konieczne jest rozważenie, czy wypowiedź ta słusznie została zakwalifikowana przez Sąd Apelacyjny jako bezprawna. Naruszający dobra osobiste charakter porównania powódki do „organizacji mafijnej” nie budzi bowiem wątpliwości i nie jest kwestionowany w skardze kasacyjnej. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że Sąd pierwszej instancji, co przeoczył Sąd Apelacyjny, uznał to porównanie za niedosłowne, co odpowiada upowszechnionemu rozszerzonemu stosowaniu słowa „mafia” nie tylko do przestępczej organizacji powiązanej z władzą ale także do innych grup osób prowadzących swoje interesy w sposób bezwzględny i niekoniecznie zgodny z prawem. Tego rodzaju określenie było już przedmiotem oceny ETPCz przeprowadzonej w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2015 r. w sprawie Maciejewski przeciwko Polsce (Skarga nr 34447/05), w której dziennikarz został skazany w procesie karnym za zniesławienie m.in. polegające na użyciu w publikacji przedstawiającej niejasne okoliczności zaginięcia przedmiotów z biura komornika, mieszczącego się w budynku sądowym i przebieg postępowań karnych i cywilnych, które nie pozwoliły wyjaśnić okoliczności tej sprawy. W publikacji dziennikarz posłużył się m. in. wyrażeniem "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski", uznając, że stanowi ono coś pośredniego między twierdzeniem o faktach, a sądem wartościującym, jednak z dominacją tego drugiego elementu, kluczowa jest więc podstawa faktyczna dla użytego twierdzenia, którą w omawianej sprawie stanowiły różne postępowania dotyczące sędziów i prokuratorów, przy pomocy których komornik usiłował wyjaśnić okoliczności domniemanej kradzieży swoich rzeczy, w których przebiegu stwierdził liczne nieprawidłowości (por. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Biul. SN 2003/10/s. 9; z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005/3/48; z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010/3/48; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010/6/94). Trybunał podstawę określoną w sprawie uznał za wystarczającą, by usprawiedliwić użyte sformułowanie (pkt 78 uzasadnienia) i przypomniał, że osoby biorące udział w debacie publicznej w kwestiach będących przedmiotem zainteresowania społeczeństwa „mogą uciekać się, do pewnego stopnia, do wyolbrzymienia czy wręcz prowokacji, innymi słowy, do używania stwierdzeń nieco na wyrost

(zob. Mamère przeciwko Francji, skarga nr 12697/03, pkt 25, ECHR 2005-XIII; Dąbrowski przeciwko Polsce, skarga nr 18235/02, pkt 35, 19 grudnia 2006)". W ocenie Trybunału „Sporna fraza mieści się w dopuszczalnych granicach, pozostając w ścisłym powiązaniu z informacjami faktycznymi przedstawionymi przez skarżącego w jego artykule” i to nawet przy uwzględnieniu, że chronioną przeciwwagę stanowi dobro jakim jest ochrona publicznego zaufania do sądów. Trybunał nie uznał użytych wyrażen za atak nieuzasadniony i szkodliwy, podkreślając znaczenie prawa komentowania i krytyki przysługujące jednostkom, a szczególnie dziennikarzom w społeczeństwie demokratycznym na podstawie art. 10 Konwencji (pkt 79).

Tak szerokie przytoczenie wskazanego orzeczenia było konieczne także ze względu na czas jego wydania, nieznacznie odbiegający od publikacji opinii i komentarzy pozwanych stanowiących istotę sporu w niniejszej sprawie, a więc kierunek wykładni w nim zawarty uznać należy za aktualny punkt odniesienia, a dobro, jakim jest publiczne zaufanie do sądów za wartość z pewnością nie niższą niż dobre imię partii politycznej. W konsekwencji za uzasadnioną wykładnię przepisów stanowiących podstawę oceny, czy zawarte w wypowiedziach ocennych pozwanych sformułowania o „mafijnym państwie (...)” wykraczały poza podstawę usprawiedliwioną ustalonymi okolicznościami faktycznymi i poza potrzeby dyskursu politycznego dotyczącego wydarzeń w istotnym znaczeniu, o których informowanie jest obowiązkiem dziennikarskim przewidzianym w art. 1 u.p.p., należy uznać tę, która legła u podstaw rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji (za wyjątkiem stanowiska tego Sądu, że publikacje nie dotyczyły powódki).

Opisane zdarzenia stanowiły niewątpliwie podstawę do zainteresowania nimi społeczeństwa i do poddania ich pod dysputę publiczną i to nawet w wypadku, gdyby nie powstały żadne wątpliwości co do możliwości skorzystania z prawa łaski wobec osoby nieprawomocnie skazanej niepowiązanej partyjnie z Prezydentem. Wystarczającym przyczynkiem byłoby wykorzystanie tego prawa w celu zakończenia bez ostatecznego wyjaśnienia głośnego, ze względu na osobę i przedmiot zarzutów, postępowania karnego przeciwko M. K. w bezpośrednim czasowym związku z powołaniem go na stanowisko Ministra – koordynatora służb specjalnych, dla której to funkcji kwestia zasadności postawionych zarzutów miała

nader istotne znaczenie. To, że decyzja ułaskawieniowa miała charakter abolicyjny, nigdy dotychczas nie stosowany przez prezydentów i że dotyczyła polityka wywodzącego się z tych samych kręgów partyjnych co Prezydent A. D., stanowiło dodatkowe elementy uprawniające pozwanych do zwrócenia uwagi na występujące powiązania i nietypową formę ułaskawienia. W takim kontekście faktycznym użyte sformułowania były ostre i dosadne, naruszały dobra osobiste powódki, jednak nie były kategorycznie obraźliwe, ani niszczące debatę publiczną, jak uznał Sąd Apelacyjny i mieściły się w wyłączającej bezprawności działania pozwanych podstawie działania w uzasadnionym interesie społecznym.

Taka ocena powoduje, że zbędne staje się zarówno rozważanie zarzutów pozwanych kierowanych przeciwko treści przeprosin, jakie nakazał im opublikować Sąd Apelacyjny, jak też ewentualnych podstaw do zastosowania art. 5 k.c.

Z uwagi na to, że uzasadniona okazała się jedynie wskazana w skardze kasacyjnej podstawa naruszenia prawa materialnego i zachodziły przesłanki umożliwiające definitywne rozstrzygnięcie sporu, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i wydał orzeczenia co do istoty sprawy na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c., oddalając apelację powódki.

Orzeczenie o kosztach postępowania wynika z postanowień art. 108 § 1 in fine k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> i art. 391 § 1 k.p.c.